

# RODZINA

NR 12 (1899) 2021 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



Boże Narodzenie. Adoracja. Malarz nieznan, XVII wiek

# NARODZENIE JEZUSA

*Ewangelia według św. Łukasza 2, 1-20*

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło, o czym nam Pan oznajmił”. Uдали się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane”.



## *Gdy się Chrystus rodzi* (kolęda)

Ta najstarsza polska kolęda datuje się na okres Baroku (XVI-XVII wiek). Autor tekstu i melodii nie jest znany. Często jednak za autora kolędy uważa się ks. Piotra Skargę (1536-1612), wybitnego polskiego kaznodzieję, pierwszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Ks. Skarga był też nadwornym kaznodzieją polskiego króla Zygmunta III Wazy. Kolęda *Gdy się Chrystus rodzi* zdobyła zaszczytne miejsce wśród najpopularniejszych polskich kolęd wszystkich późniejszych okresów, począwszy od Oświecenia, a skończywszy na czasach nam współczesnych. Zaśpiewajmy ją na powitanie Jezusa nowo narodzonego.

### *GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI*

*l na świat przychodzi.*

*Ciemna noc w jasności  
promienistej brodzi.*

*Aniołowie się radują,  
pod niebiosy wyśpiewują:*

*Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

*Mówią do pasterzy,  
którzy trzód swych strzegli,*

*Aby do Betlejem,  
czem prędzej pobiegli.*

*Bo się narodził Zbawiciel,  
Wszego świata Odkupiciel,  
Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

*„O niebieskie Duchy  
i posłowie nieba,  
Powiedzcież wyraźniej,  
co nam czynić trzeba:  
Bo my nic nie pojmujemy,  
ledwo od strachu żyjemy”.*

*Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

*„Idźcież do Betlejem,  
gdzie Dziecię zrodzone,  
w pieluszki powite,  
w żłobie położone:*

*Oddajcie Mu pokłon boski,  
On osłodzi wasze troski”.*

*Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

*A gdy pastuszkowie  
wszystko zrozumieli,  
Zaraz do Betlejem  
spieszno pobieżeli*

*I zupełnie tak zastali,  
Jak anieli im zeznali*

*Gloria, gloria, gloria  
in excelsis Deo!*

*A stanąwszy na miejscu,  
pełni zdumienia,  
iż się Bóg tak zniżył  
do swego stworzenia,  
Padli przed Nim na kolana  
i uczcili swego Pana.*

*Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

*Wreszcie kiedy pokłon  
Panu już oddali*

*Z wielką wesołością  
do swych trzód wracali,  
Że się stali być godnymi  
Boga widzieć na tej ziemi.*

*Gloria, gloria, gloria,  
in excelsis Deo!*

# Anioł pasterzom mówił (kolęda)

Słowa kolędy pochodzą z XVI wieku i są przekładem fragmentu łacińskiego utworu średniowiecznego na Boże Narodzenie (*Dies est laetitiae Angeus pastoribus*). W rękopisie kórnickim (1551-1555) znajduje się siedem zwrotek bez zapisu melodii. Pierwszy zachowany zapis nutowy pochodzi z drugiej połowy XVII wieku.

*Anioł pasterzom mówił:  
Chrystus się wam narodził*

*W Betlejem nie bardzo podłym mieście  
Narodził się w ubóstwie  
Pan wszego stworzenia.*

*Chcąc się tego dowiedzieć  
Poselstwa wesołego*

*Bieżeli do Betlejem skwapliwie.  
Znaleźli Dziecię w żłobie  
Maryję z Józefem.*

*Jaki Pan chwały wielkiej  
uniżył się z wysokiej!*

*Pałacu kosztownego żadnego  
nie miał zbudowanego  
Pan wszego stworzenia.*

*Bogu bądź cześć i chwala,  
która by nie ustala*

*jak Ojcu, tak i Jego Synowi  
i Świętemu Duchowi  
w Trójcy Jedynemu.*



*Że, jako mówi nam wszystkim  
Dawne, odwieczne orędzie,  
Z pierwszą na niebie gwiazdą  
Bóg w naszym domu zasiędzie.  
Sercem Go przyjąć gorącym,  
Na ścieżaj otworzyć wrota —  
Oto co czynić wam każe  
Miłość, największa cnota.*

„Przy wigilijnym stole”,  
Jan Kasprovicz



Polskatradycja. Lecą, lecą, Aniołowie...

**Jest taka Noc Jedyna,  
na którą  
cały rok się czeka  
i za którą tęskni,  
i taki Wieczór  
rozświetlony kolędą  
i wspomnieniami...**



gdy gromadzimy się przy stole wszyscy razem,  
będąc myślami nawet z tymi, którzy byli przedtem z nami.  
Jest taka Wilia z witającą nas gwiazdą, która czuwa gdzieś w górze, nad nami. Gasną spory, głosy wzruszeniem drgają, serca biją mocniej, gdy łamiemy się białymi opłatkami.  
Życzenia przeplatają kolędy jak małe gwiazdki składane w dłonie. Mamo, Ojcze, całuję Wasze skronie...  
Obrazy odlatują, choć chciałoby się, by były zawsze z nami.  
Marzenia się spełniają w ten Wieczór Jedyny, Najpiękniejszy.  
Chwila wraca do nas – to przecież Noc Bożego Narodzenia.  
Jesteśmy razem, sercem, duszą, myślami.  
I to są nasze spełnienia.

(m.)

# Pierwsza Komunia Święta

Mimo że od tamtej chwili minęły miesiące, powróćmy do pamiętnego dnia w życiu każdego chrześcijanina, kiedy w Parafii Kotłowskiej przeżywaliliśmy razem z dziećmi piękną uroczystość przyjęcia przez nasze pociechy Pierwszej Komunii Świętej (16 maja 2021). Taką chwilę należy uwiecznić na fotografii.

Pierwsza Komunia Święta to bardzo ważna uroczystość w religijnym życiu polskich rodzin. Dzieci pierwszy raz przyjmują sakrament Eucharystii pod postacią Hostii. Wszyscy radują się i składają serdeczne życzenia.

*W uroczystym dniu Pierwszej Komunii Świętej życzymy Wam, kochane Dzieci, obfitych Łask Bożych, a Sakrament Eucharystii*



*stii niech umacnia w Was wiarę, nadzieję i miłość.*

Zapamiętajcie na zawsze tę chwilę:

**„Kiedy serduszko Twe drży, jak świeca trzymana w ręku.**

**Kiedy pierwszy raz poczujesz białego opłatka smak. Zapamiętaj, że Komunia Święta to szczególny miłości Bożej znak”.**



Dzieci ze swoim duszpasterzem. ks. inf. Julianem Kopińskim

# STPK. Międzynarodowe Centrum Konferencyjno-Studyjne im. Biskupa Eduarda Herzoga w Konstancinie k. Warszawy



2 lipca 2021 roku. Uroczystość święceń kapłańskich



Kaplica pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Centrum Konferencyjno-Studyjnym im. Bpa E. Herzoga w Konstancinie



Konstancin. Centrum Konferencyjno-Studyjne (1998)

Z prac Biskupa  
Wiktora Wysoczańskiego

## W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (15)

W dniu 14 czerwca 1875 roku w **Olten** odbył się pierwszy **Synod Kościoła Chrześcijańskokatolickiego**, który uchwalił Konstytucję Kościoła, regulaminy Synodu i Rady Synodalnej oraz przepisy odnoszące się do wyboru biskupów.

**Drugi Synod w Olten (7 czerwca 1876)** dokonał wyboru biskupa, którym został **ks. prof. Eduard Herzog** (1841 – 1924). W dniu 18 września 1876 roku otrzymał on w Rheinfelden sakrę biskupią z rąk bpa J. H. Reinkensa. W tymże roku bp E. Herzog został powołany na stanowisko profesora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bernie, gdzie objął wykłady z Nowego Testamentu. Już wcześniej, bo 28 kwietnia 1876 roku, Kościół uzyskał od władz państwowych zezwolenie na utworzenie biskupstwa w Szwajcarii.

Widzimy więc, że biskupi Kościoła Chrześcijańskokatolickiego nie tylko przyczynili się do ugruntowania i rozwoju własnego Kościoła, lecz także całego starokatolicyzmu. Jako wybitni teologowie zyskali sobie uznanie i autorytet zarówno w środowisku starokatolickim, jak i w rzymskokatolickim, prawosławnym, anglikańskim i protestanckim.



Bp prof. Eduard Herzog (1841-1924)

Bardzo niewiele osób zapewne wie, że pierwodruk kolędy *Mizerna, cicha, stajenka licha* znalazł się w „Szopce”, będącej jedną z najdoskonalszych szopek artystycznych w naszej literaturze, napisanej w 1848 roku przez Teofila Lenartowicza, „lirnika mazowieckiego”.

Jest w tej kolędzie rzeczywistość ludzka: „Jezus mały”, leżący, śpiący, pastuszkowie, ludzie prości i ubodzy; można rzec, że jeśli w pokorze padniemy na kolana, doznamy przeżycia boskiej rzeczywistości. Boskość – to niebieska chwała, promienie, aniołowie, Bóg – człowiek. Boga określają w kolędzie dwa zwroty: „ma-



(Szopki bożonarodzeniowe)

## Świetlistość w kolędzie-kołysance

# Mizerna cicha, stajenka licha...

drość mądrości”, „światłość światłości”, oba pochodzenia ewangelicznego. Rozpoznając w dziecku wcielenie Boga żywego jesteśmy pełni natchnienia i zbawienia.

Pierwsze dwie strofy kolędy, śpiewane najczęściej, to złoty i pełen jasności obraz, to kraina dzieciństwa Jezusa; śpiącego, bezbronniego, jak prawdziwe dziecko. Przy Jego kolebce śpiewają aniołowie i tak zostaje powołana kołysanka, stanowiąca wzór czułości wobec niemowlęcia. Ale strofy te nie oddają wszystkich atrybutów tej krainy, bo brak w niej matki. Maryja wraz z Józefem pojawiają się dopiero w strofie dziewiątej. Najświętsza Panna „czysta lilija” czuwa przy dziecku i uśmiecha się do pastuszków i to ona właśnie jest gwarantem bezpiecznego snu dziecka.

Kołysanka to liryczny utwór muzyczny o takcie zbliżonym do ruchu kołyski, pieśń śpiewana przy usypianiu, pełna słodyczy i sennego rozmarzenia. Jest tkliwa i rzewna, jest w niej cisza. Przestrzeń kołysankowa w kolę-

dzie E. Lenartowicza poszerza się w pionie (w poziomie są „ludzie prości”), i sięga aż do nieba, bo to niezwykle dziecko łączy ludzi z Bogiem. Kołysanka przeplata się z adoracją, czego efektem są same treści pozytywne; miłość, rzewność, uwielbienie. Łatwo w niej dostrzec zarówno związek z modlitwą, jak i z codziennością. Stąd też płynie szlachetna prostota tej kolędy – kołysanki.

**Do rangi świętości podnosi poeta w kolędzie ubóstwo i bezbronność; bo leżące bezbronne małe dziecko – śpi w promieniach. To przepiękne dowartościowanie biedy i dzieciństwa, wyniesienie ich do rangi najwyższej.** Ponad nimi unoszą się złoto-biali aniołowie i malowana tęczą. Nad ubóstwem i nad niemowlęciem pochyla się przepych złota i bieli oraz wszystkie barwy tęczy, będącej symbolicznym znakiem Boga, przymierza, zmartwychwstania, oraz więzi ziemi z niebem.

**Kolęda *Mizerna, cicha, stajenka licha*... – to właśnie taki świetlisty, pełen złocen „kubek”, który pozostawił nam poeta, abyśmy mogli „pić” w zachwyceniu jedyny w roku nastrój Nocy Bożego Narodzenia.**

(Oprac. na podst. Gazeta Uniwersytecka UŚ)

Tęczą jest malowana, czyli jakby jeszcze bardziej kolorowa. Właśnie w tej kolędzie doskonale widać tę cechę obrazowania poetyckiego T. Lenartowicza, którą Juliusz Kleiner nazwał świetlistością.

Maria Jasnorzewska Pawlikowska w znanym wierszu pisała:

*Złotniczeńku ty na niebie  
chcę pić życie, nie mam z czego.  
Zrób mi kubek, proszę ciebie,  
z szczerozłota gwiazdzistego.*

*Mizerna, cicha,  
Stajenka licha,  
Pełna niebieskiej chwały;  
Oto leżący,  
Przed nami śpiący,  
W promieniach Jezus mały.  
Nad nim Anieli  
W locie stanęli  
I pochyleni klęczą;  
Z włosy złotymi  
Z skrzydły białymi  
Pod malowaną tęczą. (...)*

# „Szczęśliwe chwile powrotu do domu!”

Na święta Bożego Narodzenia do swoich rodzinnych majątków przyjeżdżała ze szkół i uniwersytetów młodzież. Jechali tam też zaproszeni goście, np. zamieszkała w mieście rodzina. Zwykle, ze względu na odległości i zimową porę, była to dość męcząca podróż. Oto opis takiej podróży dotyczącej pierwszej połowy XX wieku. Należy pamiętać, że w owym czasie nastąpił znaczący rozwój środków transportu, poprawiając warunki podróżowania.

W 1907 roku na święta do rodzinnego majątku Jądrowice na Kujawach jechał z Warszawy Cezary Bacciarelli. Tak wspominał tę podróż:

„Kto w swoim dzieciństwie rozstawał się z domem i rodzicami na kilka miesięcy, zrozumie mnie dobrze, czym były ferie świąteczne i jazda do domu. Ze dwa tygodnie przedtem, wykreślało się każdy tak długo wyczekiwany i upragniony dzień. Ferie świąteczne były wówczas – na Boże Narodzenie – od niedzieli przed świętami do Trzech Króli. (...).

Nadeszła wreszcie ostatnia sobota przed świętami, w którą lekcje mieliśmy tylko do dużej przerwy, to jest do dwunastej. Pociąg do Włocławka mieliśmy około drugiej po południu, więc łapu capu szybki obiad i jazda z Bogusławem na dworzec. Pociągi chodziły wtedy odpowiednio, ale nasz włókł się nielitościwie, tak że we Włocławku byliśmy około ósmej wieczór, a stamtąd mieliśmy jeszcze około dwóch godzin jazdy końmi. Przyjeżdżał po nas sławny powóz Jądrowski. Takiego nie było w całej okolicy.

Był to powóz, którego buda miała u góry przedłużenie zrobione ze skóry, aż do niskiego, szerokiego okienka, umieszczonego tuż za plecami furmana. Po bokach miał niskie drzwiczki, a nad nimi zaciągane od strony kozła, po żelaznym pręcie, skórzane firanki. Zaciągano się je w razie



Ksawery Pillati na rysunku *Przyjazd na święta*, opublikowanym w formie drzeworytu w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1885 roku przedstawił moment przyjazdu dzieci ze szkół i ich powitanie przez matkę w oszklonym ganku dworu

wiatru lub niepogody. Powóz był duży, miał przednie siedzenie normalnie wysokie jak tylne i był bardzo wygodny. Jechaliśmy człapu-człapu, bo w Jądrowicach oszczędzało się konie i jeździło powoli, a ja z niecierpliwości o mało nie wyskoczyłem ze skóry. Nareszcie turkot na kamieniach przed gankiem i dom.

**Boże! Boże! Jakiś Ty dobry, że stworzyłeś te szczęśliwe chwile powrotu do domu.** Przechodziłem ściskany i wycelowy-

wany z rąk do rąk aż do Kazika, któremu z radości dałem na zakończenie w łeb. A jakież było powitanie z Perelką. Piszcząca, skomlała, łasiła się do nóg i mało nie wyskoczyła ze swojej – zbyt obszernej skóry. Ma się rozumieć, jak przyszedłem spać, leżała już na moim łóżku, a następnie dyskretnie wślizgnęła się pod kołdrę”.

(Cytat i fot. pochodzą z książki Tomasa Adama Prusaka *O ziemiankim świętowaniu*).



F. Kostrzewski (ryt. J. Telakowski), Was tylkośmy oczekiwali

# LIST PASTERSKI na Boże Narodzenie AD 2021

*Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi:  
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi!  
Czym prędzej się wybierajcie  
Do Betlejem pospieszajcie  
Przywitać Pana. (...)*

(Kolęda powitalna, autor nieznany  
przełom XVIII – XIX wieku)

## Umiłowani, Siostry i Bracia w Chrystusie Jezusie, Panu naszym!

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką. (...) Albowiem Dziecię nam się narodziło. Syn został nam dany”. (Iz 9, 1.5.)

Narodzenie Chrystusa – to wejście Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego w zwykłą historię ludzkości. Dzięki Tajemnicy Wcielenia Bóg stał się oczekiwanym Emmanuelem – Bogiem z nami. W tym radosnym dniu serdecznie Was wszystkich pozdrawiam i zapewniam o pamięci w modlitwie.

Wspomniałem o radosnym dniu. Jednakże musimy pamiętać, iż dzisiaj nasze myśli skupiamy wokół skromnej, ubogiej groty betlejemskiej, w której Najświętsza Maryja Panna wydała na świat Jezusa. Kilka godzin wcześniej Maryja z Józefem szukali miejsca, gdzie mogliby odpocząć po podróży i przenocować. Pukali do wielu drzwi, lecz wszędzie odmawiano Im gościny. Jezus przyszedł do swoich wybranych, lecz oni Go nie przyjęli, świat Go nie poznał (por. J 1. 10n).

## Najmilsi!

Historia Nocy Betlejemskiej nie skończyła się. Ona nieustannie się powtarza. Dzisiaj Jezus puka do drzwi naszych domów, do drzwi naszych serc. Zbawiciel chce nas odwiedzić, znaleźć u nas miejsce, ponieważ nas kocha, chce być z nami, obdarzyć nas Swoim Słowem i Zbawczą Łaską. Czy drzwi naszych domów są otwarte dla Jezusa? Czy przyjmujemy Go do naszych rodzin i pójdziemy za Nim tą drogą, którą nas dalej przez życie poprowadzi?

Jako ludzie zawsze czegoś oczekujemy i pragniemy w naszym życiu. Najczęściej chcielibyśmy żyć dostatnio, być sławni, zauważani przez



Boże Narodzenie – mal. Lorenzo Lotto, 1525 rok

innych i doceniani. Są to naturalne nasze ludzkie pragnienia. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że spełnienie wszystkich życiowych dążeń nigdy nie da nam pełnego zadowolenia. Świadczy o tym codzienne nasze życie.

Od blisko 2 lat zmagamy się z pandemią. Wsłuchując się w głosy i porady wybitnych specjalistów medyków, dbajmy o swoje zdrowie i życie, a w ten sposób zadbamy o życie i zdrowie naszych bliskich.

Narodziny Jezusa Chrystusa, który wkroczył w naszą ludzką historię, jest dla nas, chrześcijan, nadzieją na lepsze jutro. Dlatego Boże Narodzenie jest możliwością corocznego pogłębiania obecności pośród nas Boga i naszego z Nim zjednoczenia. Przypomina, że ludzkie życie nie może istnieć w pełni bez stałej z Nim relacji. Toteż duchowym przesłaniem Bożego Narodzenia jest zaproszenie do nowego i stałego wysiłku trwania w obecności Bożej, by poznawać Jego świętą wolę i zgodnie z nią żyć.



Umiłowani, Siostry i Bracia! Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

W tym uroczystym czasie łączymy się w sposób szczególny z Biskupami, Kapłanami, Diakonami, Siostrami i Braciami z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie. Trwamy z Nimi w jedności świętej wiary i moralności. Modlitewnie łączymy się również z Biskupami i Kapłanami z Kościołów Starokatolickich zrzeszonych w Unii Utrechckiej, życząc Im z całego serca błogosławieństwa Bożego.

Wszystkim Siostram i Braciom, Wielebnym Kapłanom i wspierających Ich w posłudze Diakonem, Braciom Alumnom, naszym Rodzinom i wszystkim chrześcijanom życzę Bożego błogosławieństwa, pokoju i zdrowia. Zapewniam o pamięci w codziennej modlitwie i proszę Dobrego i Kochającego nas Boga o Jego łaski dla nas wszystkich.

Na Nowy Rok Pański 2022 życzę, aby był to rok spokojny, szczęśliwy, obfity w Boże błogosławieństwo. A Ciebie, Jezu Chryste, nasz Zbawicielu proszę:

*Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogostaw Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj Jej siłę Swą siłą. Dom nasz i majętność całą, i wszystkie wioski z miastami. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.* (Kolęda, fragment)

Z okazji Uroczystości Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku 2022 z serca Wam błogosławię:

*W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.*

**Bp Wiktor Wysoczański**

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP  
Warszawa, Boże Narodzenie AD 2021



(Polsat News)

## *Jeżus Malusieńki*

(polska kolęda, autor nieznany wiek XVII/XVIII)



*Jeżus Malusieńki leży wśród Stajenki.*

*Płacze z zimna nie dała Mu  
Matula sukienki. (x2)*

*Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,  
w który Dziecię owinąwszy siankiem  
Je okryła. (x2)*

*Nie ma kolebeczki, ani poduszeczki.*

*We żłobie Mu położyła siana  
pod główeczki. (x2)*

*Dziecina się kwili. Matuleńka lili,*

*W nóżki zimno, żłóbek twardy,  
Stajenka się chyli. (x2)*

*Matusia truchleje. Serdeczne lzy leje.*

*O mój Synu, wola Twoja, nie moja się dzieje. (x2)*

*Przestań płakać, proszę, bo żalu nie zniosę.*

*Dosyć go mam z męki Twojej,  
którą w sercu noszę (x2).*

*Pokłon oddawajmy, Bogiem Go wyznajmy.*

*To Dzieciątko ubożuchne  
ludziom ogłaszajmy. (x2)*

*Niech Go wszyscy znają, serdecznie kochają*

*Za tak wielkie poniżenie chwałę  
Mu oddają. (x2)*



# Smaki Wigilii

**Największe święto, Boże Narodzenie, mocno zakorzenione w naszej tradycji i obyczaju, każdego roku staje się także wydarzeniem kulinarnym. Słynie bowiem z charakterystycznych potraw, jedynych w swoim rodzaju, których na ogół nie jada się w innych, nawet świątecznych dniach roku. W przeszłości potrawy te – podobnie jak wszystkie obrzędy, obyczaje i akcesoria świąteczne – miały głęboką treść symboliczną.**

W polskich obchodach Bożego Narodzenia najważniejsza jest Wigilia, 24 grudnia, najpiękniejszy i najbardziej niezwykły dzień w całym roku, a zwłaszcza wieczór. Nazywana *wieczera*, *Wigilią*, *wilią*, *postnikiem*, *Bożym obiadem*, a na wschodnich terenach *kutią* (od głównej potrawy wigilijnej).

Wieczera wigilijna rozpoczyna się zwyczajowo wraz z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdy (mającej symbolizować światło – gwiazdę betlejemską, która w noc narodzenia Jezusa ukazała się nad grota skalną – stajenką, wskazując pasterzom i wschodnim Mędrcom miejsce, w którym przyszedł na świat).

**Ceremonia łamania się opłatkiem, przez poetów nazywanego *anielskim chlebem* – na znak miłości, pojednania, życzliwości i wzajemnego czystego serca wobec drugiego człowieka, nadaje jej niepowtarzalny, uroczysty, sakralny niemal charakter.**

Dopiero potem można zasiąść do stołu i próbować wszystkich po kolei potraw, zwyczajowo postnych, których liczbę i rodzaj określa przechodzący z pokolenia na pokolenie obyczaj domowy i regionalny. Najczęściej jest ich 12, tzn. tyle, ile jest miesięcy w roku lub – jak chcą inni – bo tyłu było apostołów, uczniów Chrystusa. Nikt zresztą tych potraw skrupulatnie nie liczył. Ważne, żeby było ich dużo. Im więcej, tym lepiej, aby przyszłoroczne plony były obfite i dostatek panował w domu.

dów i darów ziemi, a więc ze wszystkiego co rodzi się w polu, w lesie, w sadzie, pasiece i leśnej barci, w wodzie i ogrodzie, po to, aby w roku następnym ziemia wydała dobre plony. Tradycyjnie jadało się więc: chleb, barszcz z buraków, żur, zupę grzybową, kapustę z grochem i grzybami, pierogi z kapustą i grzybami, ka-



Wieczera wigilijna we dworze (fragm.) lata 30. XX wieku

(B. Rychter-Janowska)

Tradycją jest zostawienie przy wigilijnym stole pustego nakrycia dla przypadkowego gościa, który zapuka do naszych drzwi w ten wyjątkowy wieczór. Jest to symbol obecności Jezusa, który odwiedza każdego człowieka. Miejsce te symbolizuje również bliskich, którzy odeszli do światła zmarłych, ale są w naszej pamięci.

Zgodnie z najstarszym obyczajem, na wigilijnym stole powinny się znaleźć potrawy z pło-

sze ze śliwkami suszonymi, ziemniaki, kluski z makiem, kompot z suszonych owoców, a na wschodnich terenach kutię.

Jadłospis wigilijny zawsze był bardzo zróżnicowany, zależał od stanu, od zamożności, od tradycji rodzinnej; miał także wiele regionalnych wariantów i ciągle się zmieniał. Prawdziwie postna i dość skromna była w zasadzie tylko Wigilia chłopska, złożona z prostych, tradycyjnych potraw,

takich, jak: kasze, kluski, pierogi, kapusta, groch itp.

Natomiast Wigilia innych stanów, a zwłaszcza staropolska Wigilia szlachecka bywała prawdziwą ucztą, podczas której podawano kilka zup do wyboru, wiele dań rybnych przyrządzanych według skomplikowanych receptur, ciasta, słodycze oraz różne trunki. Zarówno wystawna, jak i skromniejsza wieczerze kończył zwykle kompot z suszonych owoców, a w bogatych domach słodycze i bakalie: figi suszone i daktyle, orzechy z miodem i owoce w cukrze.

W przeszłości z jedzeniem potraw wigilijnych wiązały się różne zwyczaje i rytuały. Każdej potrawy, nawet nie ulubianej, należało przynajmniej spróbować, z szacunku dla matki ziemi i jej darów i aby przez rok cały nikogo nie ominęła żadna korzyść i przyjemność. W trosce o zdrowie i życie nie wolno było wstawać od stołu, dopóki wszyscy nie skończyli jedzenia. Po skończonej wieczerze należało odwiedzić oborę, stajnię i kurnik, a także sad. Zwierzętom domowym zanoszono „kolędę” (opłatek przeznaczony dla bydła, trochę wigilijnego jedzenia, siano i ziarno ze stołu), aby i ono doświadczyło radości Narodzenia Bożego, dobrze się chowało i przynosiło ludziom pożytek.

Po skończonej wieczerze, kiedy dopełnione zostały wszystkie związane z nią zwyczaje, kiedy już do syta pożywili się ludzie, kiedy zadbano o gości z zaświątów, zwierzęta domowe i drzewa w sadzie, można było przed wyjściem na mszę nocną pasterkę, zwaną też północną odpocząć, porozmawiać, pośpiewać kolędy.

Ze wszystkich tych licznych niegdyś praktyk pozostało niewiele, najczęściej są im wierni starsi mieszkańcy wsi, przywiązani do swych tradycji, ale nikt już nie traktuje ich z dawną powagą. Siano, niegdyś rozściela-



(Shutterstock)

ne grubą warstwą na stole, pod obrusem, nawet w pałacowych komnatach, zredukowane zostało do małej symbolicznej garstki. Z naszych domów zniknęły snopy zbóż, ustawiane na urodzaj w kątach izby; w przeszłości konieczny atrybut świątecznego wystroju. Już tylko dla żartu chowamy do portmonetki łuskę z wigilijnego karpia, aby przez cały rok była pełna pieniędzy, a właścicielowi żyło się dostatnio.

Wydawać by się więc mogło, że wszystko odbywa się teraz inaczej.

**Pod wieloma jednak, i to bardzo ważnymi względami obchody wigilijne są wciąż takie same: uroczyste, poważne, wzruszające, przebiegające w atmosferze oczekiwania i czuwania, świętowanie zgodnie z tradycją i przechodzącym z pokolenia na pokolenie obyczajem. Zachowała bowiem Wigilia polska swą niezwykłość i bogactwo różnych treści i pięknych obyczajów.**

(Oprac. na podst. B. Ogrodowska, *Tradycje polskiego stołu*)



Wesołych Świąt [Na Pasterkę] 1937

(B. Rychter Janowska)

# „W wielkim królu Janie zwyciężył Bóg”

Odsiecz Wiedeńska, bitwa stoczona 12 września 1683 roku, oddaliła widmo ekspansji tureckiej w Europie zachodniej. W starciu państw tworzących późniejszą Świętą Ligę (zawartą przez państwo kościelne, cesarstwo weneckie i Rzeczpospolitą 5 marca 1684 roku) z Turkami, wielką sławą okrył się przede wszystkim polski król Jan III Sobieski, zwany Lwem Lechistanu. Zwycięstwo pod Wiedniem, a następnie pod Parkanami (9 października 1683 roku), świętowano nie tylko w Wiedniu, ale także w Rzymie, Madrycie, Londynie, Krakowie, Wrocławiu, Toruniu i w Gdańsku.

Oto jak wyglądały uroczystości na cześć króla Jana III Sobieskiego w 1683 roku w Krakowie, w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Uroczysty i triumfalny wjazd króla do Krakowa miał nawiązywać do antycznego pochodu zwycięskich cesarzy – tak zdecydowali rajcy krakowscy. W tym celu uświetniono ten wjazd specjalnym fajerwerkiem i strzelaniem na wiat. Nie obyło się też bez wystawnej, bardzo bogatej uczyty na cześć zwycięskiego monarchy.

Pochód królewski, jaki pojawił się u bram Krakowa **23 grudnia**, powitały władze miejskie. Wiwatom i gratulacjom nie było końca. Rajcy ofiarowali królowi złożoną tacę pełną monet, co miało symbolizować dostatek, bogactwo i dobroduszość króla. Kiedy pochód przekroczył bramę i udał się na Wawel, w katedrze, przy salwach z dział, wiwatach i hymnu *Te Deum laudamus*, król Jan III Sobieski otrzymał błogosławieństwo. Następnego dnia wypadła **Wigilia Bożego Narodzenia**, toteż król ponownie przyszedł do świątyni. Złożył wówczas przy grobie św. Stanisława – zwanym ołtarzem Ojczyzny – wielką chorągiew wezyra, zdobytą w bitwie pod Wiedniem.

27 grudnia, w święto Jana Ewangelisty (patrona króla), odbyły się uroczystości miej-

dzących z opuszczonymi głowami, przy których widniał napis: „Tak barbarzyństwo, tak dumne karki zwyciężone leżą; w wielkim królu Janie zwyciężył Bóg”. Poza napisami ważną wymowę miały posągi Marsa i Pallady, symbolizujące wojowniczość i rozagę, które łącznie z cnotami kolejno Jana III Sobieskiego i Marii Kazimierzy.

Drugi łuk bramy za-dedykowano królewiczowi Jakubowi, który wstawił się zdobyciem twierdzy Seczany. Kompozycji dopełniał polski orzeł trzymający w szponach insygnia królewskie i pioruny wycelowane w smoka (turecka furia). **Zza orła wyłaniał się anioł, który w geście koronacji polskiego godła państwowego wyrażał znak Bożej Opatrzności patronującej królowi na polu bitwy.**

Dopełnieniem spektaklu wokół bramy triumfalnej miał być fajerwerk, ale niekorzystna aura pokrzyżowała plany,

Całość uroczystości oddawała bogactwo i gościnność miasta, a przede wszystkim chwałę należną królowi Janowi III. Ten oryginalny spektakl na długie lata upamiętnił Wiktorię Wiedeńską. Dekoracje stały aż do wyjazdu króla z Krakowa, w marcu 1684 roku. W czasie swojego pobytu w Krakowie król odwiedził Akademię Krakowską, w murach której wraz z bratem Markiem pobierał za młodu pierwsze nauki. Był również w świątyniach krakowskich. W kościele pw. św. Anny złożył dwa buńczuki tureckie.

(opracowanie na podstawie: *internet www.historiaposzukaj.pl, Jan Pietrzak*)



Król zwycięzca Jan III Sobieski – medal wykonął Jan Höhn (srebrny medal awers, 1683), Zamek Królewski w Warszawie

skie. Tuż po Mszy św. król wraz z małżonką Marią Kazimiერą udali się na uroczysty obiad przygotowany w kamienicy Tucciego (dziś Stary Rynek 22). Powitani zostali tam oracją oraz pochodem cechów. Po posiłku rozegrać się miało najważniejsze: prezentacja łuku triumfalnego oraz pokaz fajerwerków.

Wystrój bramy triumfalnej, złożonej z trzech łuków, nawiązywał do sposobu obrazowania splendoru władzy, co podkreślały malowidła, inskrypcje i emblematy. Pierwszy łuk wyobrażał króla jadącego na koniu i wywijającego szablę. Na filarach umieszczono napisy; „*Defensori, Victori, Triumphatori*” (Obrońcy, Zwycięzcy, Triumfatorowi), poniżej zobaczyć można było tureckich baszów sie-

## Jak się Frankowi w Wigilię baba odmieniła

Na południu Polski leży piękny region zwany Podhale. Jedną z podhalańskiej tradycji jest ta, by w niezwykle dzień, jakim jest Wigilia Bożego Narodzenia, chłop udał się na polowanie i przyniósł do domu zdobytą zwierzynę oraz drewno. Kobieta zaś musiała pamiętać o tym, by w owy dzień wybierać z grzęd kurze jajka. Ludzie zamieszkujący Podhale wierzyli, że wymienione czynności przyniosą dobrobyt całej rodzinie i pozwolą uniknąć biedy. Wierzono również, że w Wigilię wśród wszystkich małżeństw musi panować spokój i wzajemny szacunek. Kłótnie między chłopami i babami wróżyły bowiem, iż nadchodzący wielkimi krokami nowy rok będzie obfitował w waśnie i spory. Wszyscy więc, a zwłaszcza podhalańscy chłopcy, którzy wiedzieli, jak wygląda kłótnia z babą, chcieli za wszelką cenę tego uniknąć.

Franek, który gazdował w Witowie, poszedł na kilka dni przed Wigilią na posiadki do gazdów w Chochołowie. Tam gazda Frączysty doradził mu, by i on podjął się wyzwania i w wyjątkowy wigilijny dzień zmienił swoją babę Marynę, jak również i siebie. Franek z Maryną mieli dużą gazdówkę. Jednak między nimi nieustannie dochodziło do sporów. Maryna była bardzo kłótniwa, bez ustanku wrzeszczała na Franka, ale miała ku temu powody, bo Franek, dobry chłop, ale strasznie leniwy. Franek postanowił więc skorzystać



Przedwojenna karta pocztowa Bożonarodzeniowa wydana przez Krakowski Komitet Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w 1937 roku.

(Fot. NAC-domena publiczna)



Strój pary podhalańskiej. Taniec góralski (A Goral Hedding, Marta M. Moraczewska, praca własna)

z rady starszych gazdów i zdecydował, że musi nie tylko sam się zmienić, ale swoją babę także zmienić.

Chłop wrócił do domu, gdy zbliżała się północ. Już od progu usłyszał krzyczącą na niego Marynę, że jutro on nie wstanie, bo przyszedł późno i nie pomoże jej w przygotowaniach. Chłop milczał i tylko rozmyślał, co tu zrobić, aby odmienić swoje życie. Dlatego też wstał, gdy na dworze było jeszcze ciemno. Najpierw poszedł do stajni i napoił zwierzęta, potem poszedł do lasu, by ściąć drzewo, porąbać je i rozpaść ognisko. Odpoczął przy nim chwilę i wyruszył na łowy, które okazały się bardzo udane.

Również Maryna, po opowieściach Józki z Brzegów i jej zapewnieniach o niezwykłej mocy Wigilii, uwierzyła, że zmieniając się sama, zmieni się i Franek, który weźmie się do roboty. Wstała więc o świcie, by wykonywać swoje obowiązki. A tu niespodzianka: zwierzęta nakarmione, stajnia posprzątana, puste miejsce na strzelbę. Czy to możliwe, by chłop sprawił jej taką niespodziankę? Tak, to on. Wzięła się więc za swoją robotę: posprzątała izbę, upiekła świąteczne kołaczki, przygotowała jedzenie na wigilijną wieczerzę i czekała na Franka. Chłop przyjechał do domu po południu. Przywiózł drzewo i upolowaną zwierzynę.

W ową Wigilię życie Franka i Maryny odmieniło się na lepsze. Odtąd w ich domu już nie było kłótni ani sporów.

# Ciekawostki świąteczne

**Tradycyjne kolory.** Tradycyjnymi barwami Bożego Narodzenia są trzy kolory: zielony, czerwony i złoty. Zielień od dawna jest symbolem życia i odrodzenia. Czerwony nawiązuje do krwi Jezusa Chrystusa, zaś złoto to symbol światła oraz dobrobytu.

**Zwyczaj ubierania choinki.** Czym byłyby Święta bez pięknie przystrojonej choinki? Zwyczaj ten narodził się w Niemczech. Zgodnie z legendą, pewnej wigilijnej nocy mężczyzna spacerujący po lesie dostrzegł zachwycający widok. Jego oczy ujrzały świerk, przez który przebijały się świecące na niebie gwiazdy. Od razu zapragnął, aby podobne drzewko znalazło się w jego domu. Niedługo później w jego domowych progach znalazła się przystrojona ozdobami i świecami choinka.

**Święty Mikołaj.** Pierwowzorem powstania tej postaci był Mikołaj z Mirry żyjący na przełomie III i IV wieku. Słynął on z wielu cudów oraz niesienia pomocy ubogim i pokrzywdzonym przez los. Swój cały majątek miał rozdać najbiedniejszym. Zgodnie z legendą zapewnił on trzem ubogim siostrą wymagany posąg, dzięki któremu mogły wyjść za mąż. Każdej z nich wrzucił przez komin sakiewkę ze złotem.

**Szopki.** Na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem w każdym większym i mniejszym mieście powstają szopki. Pierwsza znana szopka została stworzona w 1224 roku przez św. Franciszka z Asyżu. Dzięki niej zakonnik opowiadał wiernym historię tych niezwykłych świąt i wyjaśniał, na czym polega cud Bożego Narodzenia.

- Chyba każdy z nas choć raz w życiu zanucił kolędę „Cicha noc”. Znana jest na całym świecie. Dotychczas przetłumaczono ją na ponad 300 różnych języków i dialektów.
- W zależności od regionu Polski to nie zawsze św. Mikołaj przynosi prezenty. W Małopolsce daje je Aniołek, na Dolnym Śląsku



Karta świąteczna z grudnia 1937 roku

*Wesołych Świąt*

(Gazeta Olsztyńska)

Gwiazdka, a na Górnym Śląsku Dzieciątko. W Wielkopolsce radość niesie dzieciom Gwiazdor. Niektóre dzieci odwiedzane są przez Dziadka Mroza. W sumie nieważne, jak go nazwiemy, ważne że istnieje.

- Ozdoby choinkowe mogą sporo kosztować, szczególnie jeśli są wykonane ze szlachetnych materiałów. Najdroższa bombka na świecie kosztuje tyle, co luksusowy jacht, czyli prawie 400 tys. zł. Wykonana jest z 18-karatowego białego złota, 1500 diamentów oraz 188 czerwonych rubinów. Wykonanie tego dzieła sztuki jubilerskiej zajęło prawie rok!



(Styl życia – Radio ZET)

- Pierwsza kartka świąteczna powstała w 1843 roku. Jej autorem był brytyjski ilustrator John Callcott Horsley. Dała ona początek całej tradycji wysyłania życzeń świątecznych. Najdroższa kartka świąteczna została zakupiona na drodze licytacji za 100 tys. dolarów. Następnie nabywca wysłał ją do... swojej babci.
- Najpopularniejsza piosenka świąteczna na świecie, czyli *White Christmas*, powstała w 1941 roku. Jednak dopiero rok później, kiedy Bing Crosby i Martha Mears wykonali ją w filmie „Gospoda świąteczna”, zyskała popularność. Utwór został nawet nagrodzony Oscarem w kategorii „najlepsza piosenka”.
- Jedną z najpopularniejszych świątecznych dekoracji na świecie są białe-czerwone cukierki w kształcie pasterskiej laski. Pierwsze słodczyce tego typu wyprodukowano w XVII w. w niemieckiej Kolonii, aby podczas kościelnych ceremonii rozdać je dzieciom. W jakim celu? Oczywiście, żeby siedziały cicho.
- Aż 73-metry wysokości ma najwyższa sztuczna choinka na świecie. Drzewko postawiono w 2016 roku w stolicy Sri Lanki. Choinkę zdobią prawdziwe szyszki oraz ponad 600 tys. światełek LED. Kosztowała aż 110 tys. dolarów.

## RODZINA – dzieciom

Różne zwierzątka  
do szopki spieszą  
By Dziecko powitać Boże,  
Wśród nich owieczka  
z nóżką złamaną,  
Ledwo podążyć może.

Siostry jej wstydzą się  
jej kalectwa,  
Nie chcą by z nimi zdążała,  
Lecz ona także  
powitać Dziecię  
Całym serduszkiem  
by chciała.

Zwierzęta co mogą  
dają Dzieciątku,  
Ptaszki do snu  
Mu śpiewają,  
Wołek zaś chucha  
na Maleńkiego,  
Owieczki Go ogrzewają.

Mała owieczka  
także by chciała,  
Ofiarować Mu coś swojego,



(historiarkatkiświętecznej, dobresobie.pl)

Ale nic nie ma,  
sama jest chora,  
Przytula się do Małego.

Gdy przytuliła się do Jezuska  
Cieplutko się Dziecku zrobiło,  
Mały zaś Jezus  
wyciągnął rączkę  
Coś się dziwnego zdarzyło.

Owieczka doznała  
szczególnej łaski,  
To miłość Jezuska sprawiła,  
Że chora nóżka Jego to mocą  
Na nowo zdrową już była.

Bo Pan Bóg kocha  
czule każdego,  
Najbardziej tych odtrąconych,  
Biednych i smutnych,  
chorych, samotnych,  
Na ciele i duszy strapionych.

I my pośpieszmy  
powitać Dziecię,  
Złóżmy Mu serca w ofierze;  
Ono je przyjmie, Ono uleczy,  
Gdy Mu oddamy się szczerze.

Bajka o Jezusku i chorej owieczce  
(wiersze, Dom Opieki „Złota  
Jesień”, Gdańsk)

## Pani Sąsiadka

cd. ze str. 16

minute, że przyznano mi pobyt w karkonoskim sanatorium z widokiem na Śnieżkę. A ja już od kilku lat starałam się o ten wyjazd! Wyjeżdżam do słownie za tydzień. Nowy Rok powitam w wesołym gronie wczasowiczów. A może jeszcze uda mi się spotkać moich bliskich. Ale bym im zrobiła niespodziankę!

– A my zajmiemy się Neronem! – wykrzyknęli jednocześnie Krzyś i Marta.

Przy pełnym serdeczności nastroju, obfitującym w wiele wzruszeń i przy śpiewie kolęd minęła Wieczera Wigilijna. Płynęły gdzieś w górę, wprost do Nieba, serdeczne życzenia...

Na zakończenie Wigilijnego spotkania Pani Sąsiadka podziękowała i przepraszała, że już musi iść, udała się do swojego mieszkania, by posłuchać, czy aby Neron nie zechce jej powiedzieć ludzkim głosem jakiegoś swojego życzenia. Mama poszła razem z nią, by choć parę minut pogawędzić jeszcze ze starszą panią. Potem wszyscy udali się na Pasterkę.

(m.)

# RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl  
Skład i druk: Fotoskład.

Nakład: 1250 egz.

# RODZINA – dzieciom

## Pani Sąsiadka

Święta Bożego Narodzenia nadchodziły wielkimi krokami. Dzieci – Marta i Krzyś – przygotowywały prezenty pod choinkę, żeby wszystkich obdarować i o nikim nie zapomnieć, no i oczywiście każdy prezent musiał być własnoręcznie wykonany, a nie taki ze sklepu. Opróżniły więc swoje skarbonki, zostawiając jeszcze na wszelki wypadek „kieszonkowe” i działały w stosach kolorowych cieniutkich papierków, mocnej krepiny, wszelkiego złotka, sreberka i „anielskiego włosa”. Marta dołożyła nawet do tego stosu wstążki dla lalek. Przecież na Wigilię przyjeżdżają dziadkowie i nawet Pani Sąsiadka (*bo tak ją wszyscy nazywali*) z pierwszego piętra jest zaproszona na kolację Wigilijną.

– Ja mam coś dla ciebie, ale nie powiem. To będzie gwiazdka ode mnie – Marta tajemniczo się uśmiechnęła. – Wiem, Krzysiu, że i ty szykujesz coś dla mnie, ale nic mi nie mów, bo ja lubię tajemnice.

Krzyś pokiwał tylko głową na znak, że oczywiście wszystko rozumie i tak będzie, jak Marta sobie życzy.

– A jak myślisz, Krzysiu, co możemy ofiarować Pani Sąsiadce? Ona jest sama, bo jej dzieci, syn z żoną i chłopcami, wyjechali na święta w Karkonosze i na pewno będzie jej smutno. Towarzyszy jej tylko ten mały rudzielec Neron. Ale kot to przecież nie człowiek. Prawda, Krzysiu? – Marta z westchnieniem odłożyła na bok klejenie ozdób choinkowych i dodała: – A gdyby tak kupić małą prawdziwą choineczkę, taką jaką widziałam w kwaciarni, tylko bez ozdób, a my przystroilibyśmy ją w gwiazdki, kokardki i lametę? To byłoby fajnie zanieść Pani Sąsiadce do domu taki prezent. Jak myślisz?

Krzyś zaakceptował pomysł, uznając go za „bombowy” i wspólnie przystąpili od pomysłu do realizacji. Dzień przed Wigilią dzieci zastukały do drzwi Pani Sąsiadki. Staruszka przyjęła gości bardzo serdecznie. Nawet Neron próbował się wkupić w ich łaski.

– Mamy dla Pani prezent – oznajmiła Marta, stawiając na stole choinkowe cacko.

– Ojej! Jaka śliczna choinka, a jak pięknie ubrana! – zachwyciła się Pani Sąsiadka. – Myślałam,



Kolędy – najpiękniejsze kolędy na Boże Narodzenie (internet)

żeby w Wigilię zapalić tylko świecę na stole przy opłatku, bo nie będzie teraz mojej rodziny, a syn zawsze mówi, że choinka to tylko dla dzieci. A ja tak lubię bożonarodzeniową choinkę! Sprawiliście mi wielką radość tym swoim prezentem. Bardzo wam dziękuję, Kochani!

– Ta choinka przyniesie Pani spełnienie jakiegoś marzenia. Na pewno tak będzie – powiedziała z przekonaniem Marta.

– Daj, Boże. Daj, Boże! – z nadzieją w głosie potwierdziła starsza pani i dodała: – Przekażcie, proszę, moi Kochani, rodzicom jeszcze raz moje najserdeczniejsze podziękowanie za zaproszenie na Wieczerszę. Będę punktualnie!

Gwarno było w domu Marty i Krzysia już od samego rana. Dzieci siedziały przy oknie wyglądając pierwszej gwiazdki. Babcia pomagała mamie w kuchennych przygotowaniach, dziadek zaś dzielił się z tatą swoimi spostrzeżeniami na temat organizowania w jego pracy spotkania noworocznego. Kiedy zabrzmiał dzwonek u drzwi, wszyscy byli pewni, że to przyszła Pani Sąsiadka. I tak rzeczywiście było. Kiedy Marta otworzyła drzwi, ujrzała uśmiechniętą starszą panią trzymającą w objęciach „gwiazdę wigilijną”, ulubiony kwiat mamy.

– To dla Was, Kochani, na dobre Święta. Pragnę Wam oznajmić, drogie Dzieci, że życzenie Wasze się spełniło. Jeszcze wczoraj listonosz przyniósł mi wiadomość, jak to się teraz mówi; last

cd. na str. 15